Patron

NASZ PATRON
WŁADYSŁAW STANISŁAW REYMONT

Takiej kariery syna nie mógł nawet w najśmielszych marzeniach przewidzieć Józef Reymont, organista ze wsi Kobiele Wielkie. Spośród 10 dzieci Stanisław sprawował najwięcej kłopotów. Uczył się słabo - w Warszawskiej Szkole Rzemieślniczej ukończył zaledwie trzy klasy, nie chciał też podjąć stałej pracy, chociaż dzięki protekcji szwagra został czeladnikiem krawieckim. W wieku 18 lat przyłączył się do wędrownej grupy aktorskiej, z którą zaznał biedy, a nawet głodu. Występował też jako medium w seansach spirytystycznych. W 1890 pracował na kolei jako robotnik fizyczny, mieszkając na stancji u chłopskiej rodziny niedaleko wsi Lipce, przedstawionej później w powieści Chłopi...

Nieszczęśliwie zakochany, bez widoków na przyszłość, myślał o samobójstwie albo o klasztorze. Równocześnie pisał - głównie opowiadania i nowele, które w końcu odważył się wysłać jednemu
z najwybitniejszych ówczesnych krytyków. Odpowiedź przyszła dopiero po pół roku, ale była pozytywna - w 1892 roku w prasie ukazały się pierwsze utwory Reymonta. Zachęcony tym sukcesem porzucił znienawidzoną pracę i z trzema rublami w kieszeni oraz walizką pełną rękopisów wyruszył na podbój Warszawy. Utrzymywał się z pisania do czasopism, w których opublikował też pierwsze powieści - Komediantkę i Ziemię Obiecaną ". W 1866 roku zaręczył się z Aurelią Szabłowską. Reymontowie nie mieli dzieci. Pani Aurelia przeżyła męża o 20 lat.

Reymont, syn chłopa, żywo odczuwał potrzebę posiadania kawałka ziemi. Pierwsza próba gospodarowania na swoim, podjęta w 1912 roku, nie powiodła się. W 1920 roku nabył w Wielkopolsce duży, ale zaniedbany majątek Kołaczkowo. Chętnie zapraszał tam przyjaciół oraz spotykał się z wybitnymi politykami. W 1897 roku podpisał z Tygodnikiem Ilustrowanym umowę na druk powieści Chłopi. Pracując nad nią, na całe tygodnie zamykał się w domu - palił papierosy, pił kawę i nikogo nie przyjmował. Gdy ukończył opis wesela Jagny i Boryny, był tak wyczerpany, że wezwano lekarza. Ukończona ostatecznie w 1909 roku powieść okazała się arcydziełem - głównie dzięki świetnemu niemieckiemu tłumaczeniu – zwróciła uwagę członków komitetu Nagrody Nobla.

W 1918 roku po raz pierwszy oficjalnie wysunięto kandydaturę Reymonta. Nagrodę szwedzkiej Akademii otrzymał jednak dopiero sześć lat później, gdy był już tak schorowany, że nie mógł jej odebrać osobiście. Zmarł
w Warszawie 5 grudnia 1925r. 9 grudnia został pochowany w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim, a jego serce wmurowano w filarze kościoła pw. Św. Krzyża.

ramka